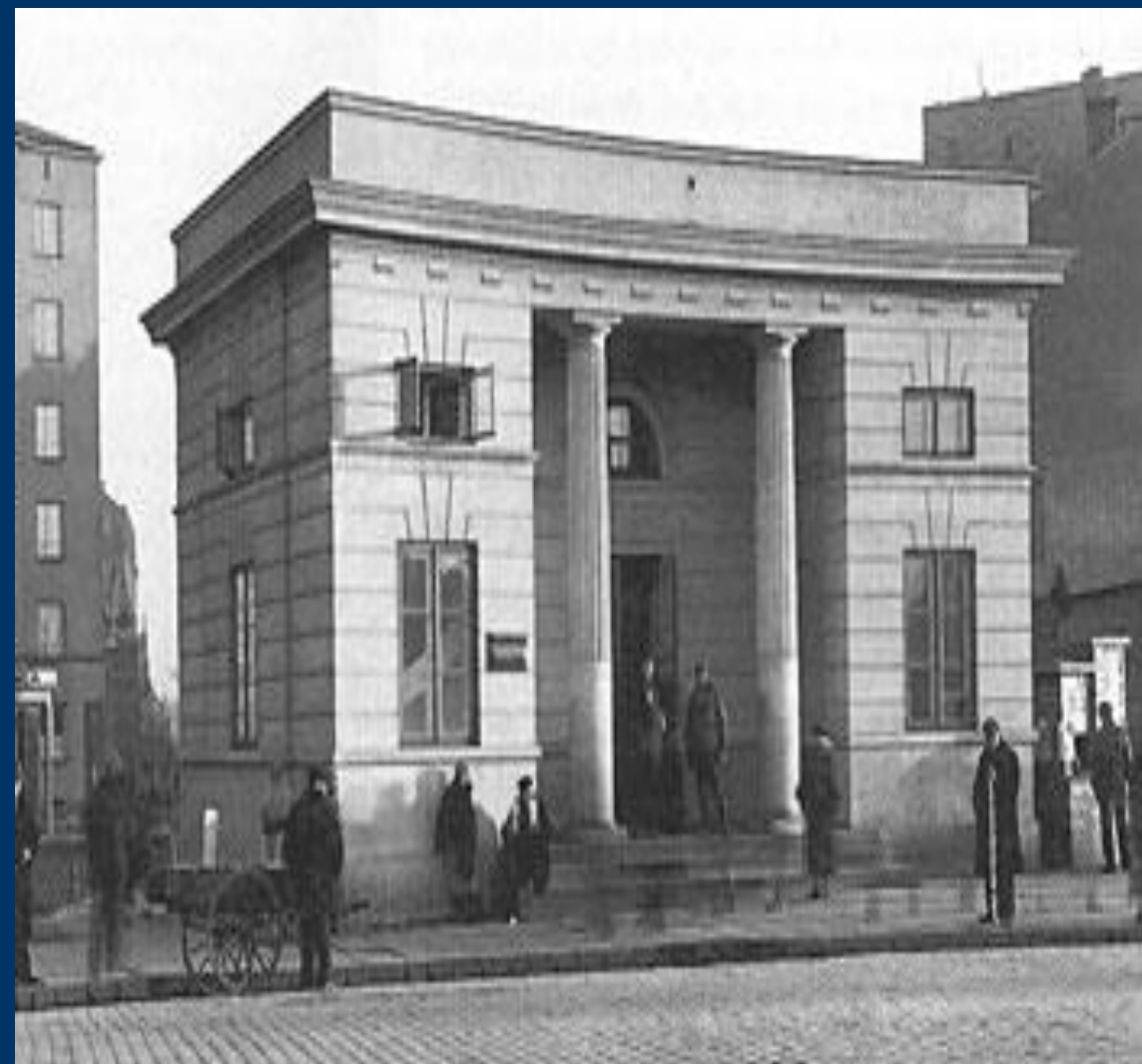


# Śladami „Lalki” Bolesława Prusa



Michał Kwiatkowski  
Marcin Moskała  
Piotr Białek  
Piotr Michałowski  
Jan Jamski

# Rogatki Mokotowskie



Zdjęcia Rogatek przed II Wojną Światową i współcześnie



*„W Alejach Ujazdowskich był już taki natłok powozów i dorożek, że miejscami należało jechać stępa, przy rogatek zaś utworzył się formalny zator i musiał czekać z kwadrans, pożerany niecierpliwością, zanim ostatecznie powóz jego wydostał się na mokotowskie pola. Na skrawie drogi Wokulski wychylił się i przez mgłę żółtawego kurzu, który gęsto osiadał mu twarz i odzienie, przypatrywał się wyścigowemu polu. Plac wydawał mu się dzisiaj nieskończenie wielkim i przykrym, jakby nad nim unosiło się widmo niepewności. Z daleka przed sobą widział długi sznur ludzi uszykowanych w półkole, które ciągle zwiększało się dopływającymi gromadami.”*



# Łazienki

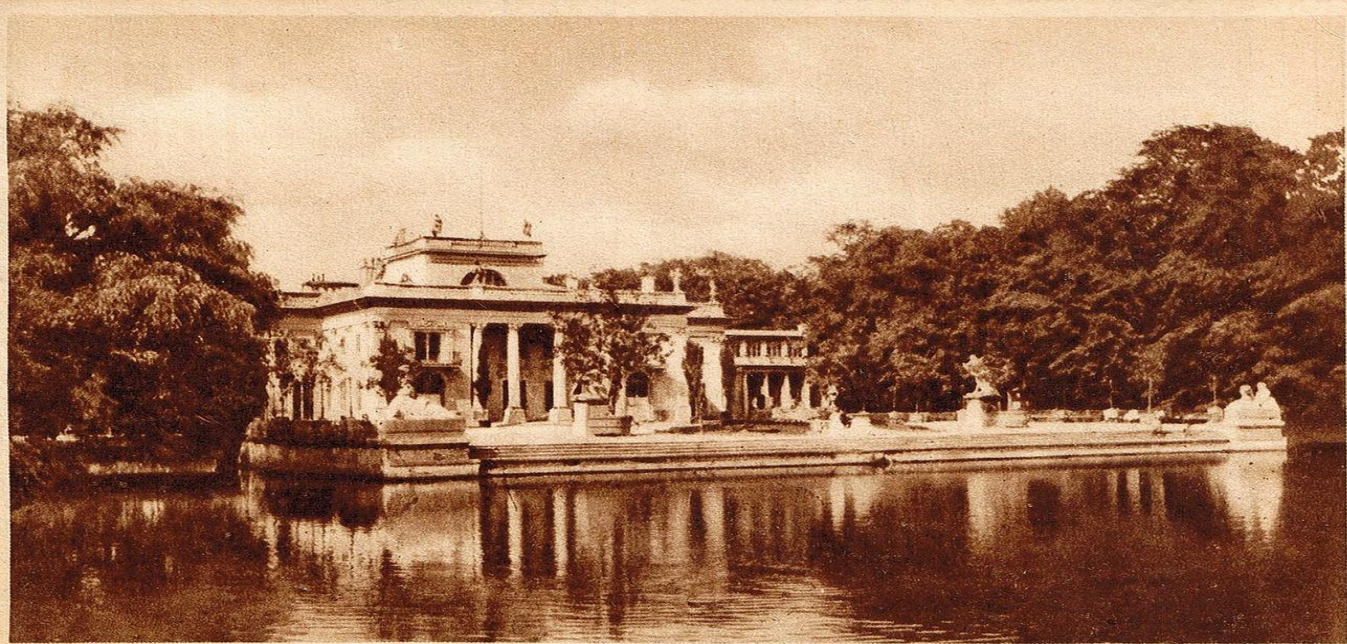
Warszawa. Pomarańczarnia w Łazienkach.



*„O ciociu, tego już za wiele!... - przerwała jej panna Izabela ze śmiechem. - Jeżeli pan nie chce stracić majątku - zwróciła się do Wokulskiego - niech pan stąd ucieka. Zabieram pana w stronę Pomarańczarni, a ci państwo niech tu odpoczywają...”*

Pomarańczarnia przed 1939r. i obecnie





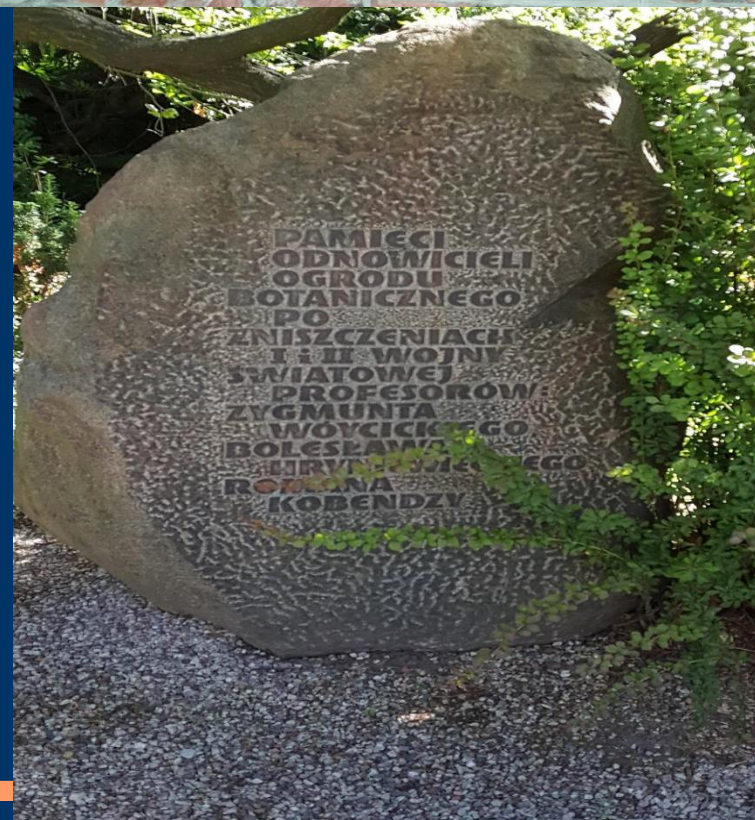
WARSZAWA Pałac w Łazienkach

*"Dziś w Łazienkach o zwykłej godzinie."  
Tuż nad sadzawką, na tle zielonych klombów,  
postrzegł popielaty płaszczyk panny Izabeli. Stała nad  
jeziorem w towarzystwie hrabiny i ojca i rzucała  
chlebiki łabędziom, z których jeden nawet wyszedł z  
wody na swoich brzydkich łapach i umieścił się u stóp  
panny Izabeli."  
Prawda, jaki ładny dzień? W mieście upał, tu  
przyjemny chłód. Bardzo lubię Łazienki o tej godzinie:  
mało osób, więc każdy może znaleźć kącik wyłącznie  
dla siebie. Pan lubi samotność?"*



# Ogród Botaniczny

„Weszli na wzgórze, skąd widać studnię zwaną Okraglakiem. Ze wszystkich stron otaczali ich spacerujący, ale Ochocki nie krępował się ich obecnością i wskazawszy kapeluszem jedną z ławek, mówił:”



„- Więc to pan jest tym Ochockim, wynalazcą? [...]

Młody człowiek umilkł, a że byli w Ogrodzie Botanicznym, więc zdjął kapelusz. Wokulski przypatrywał mu się z uwagą i zrobił nowe odkrycie. Młody człowiek, aczkolwiek wyglądał elegancko, nie był wcale elegantem; nawet nie zdawał się troszczyć o swoją powierzchowność.”



# Park Ujazdowski



- Huśtawki, karuzele, namioty cyrkowe - takie rozrywki czekały na warszawiaków w okresie wielkanocnym na ówczesnym placu Ujazdowskim. Jednemu z festynów wielkanocnych przyglądał się tu Wokulski po wyjściu ze święconego u hrabiny Karolowej.
- W momencie, w którym toczyła się akcja „Lalki” nie było tam jeszcze parku.



# Dolina Szwajcarska

Park znajduje się przy ulicy  
Fryderyka Chopina



SZWAJCARSKA DOLINA W WARSZAWIE

•Był to jeden z „salonów” XIX-wiecznej Warszawy, miejsce spacerów, koncertów i zabaw - również zimowych. 22 VI 1878 r. odbyła się tu, wspomniana w rozmowie Wokulskiego z Łęcką, zabawa na cel dobroczynny.

# Hoża 19 róg Kruczej

•Prus trzykrotnie wynajmował mieszkanie przy Kruczej - w kamienicach nr 8, 13b, 25. Pod numerem 25 (dziś ul. Hoża 19 od strony Kruczej) mieszkał od 1885 r. być może do początku lat 90. Tu właśnie pisał „Lalkę”.



# Krucza (strona parzysta)

Dobrze znane z codziennych przechadzek domy na Kruczej  
posłużyły Prusowi do stworzenia „kamienicy Łęckich”.  
Zlokalizował ją w połowie ulicy, a więc w okolicach Hożej, po  
stronie parzystej. Nie wiadomo czy był to dom pod numerem 24.

„Patrzę: dom żółty o trzech piętrach, numer ten sam,  
ba!... nawet już na tabliczce znajduję nazwisko  
Stanisława Wokulskiego... (Widocznie kazał ją  
przybić stary Szlangbaum.)  
Wchodzę na podwórko... oj! niedobrze... Pachnie  
bestia jak apteka. Śmietnik naladowany do wysokości  
pierwszego piętra, wszystkimi zaś rynsztokami płyną  
mydliny.”



# Wilcza 12



# Plac Trzech Krzyży/Al. Ujazdowskie

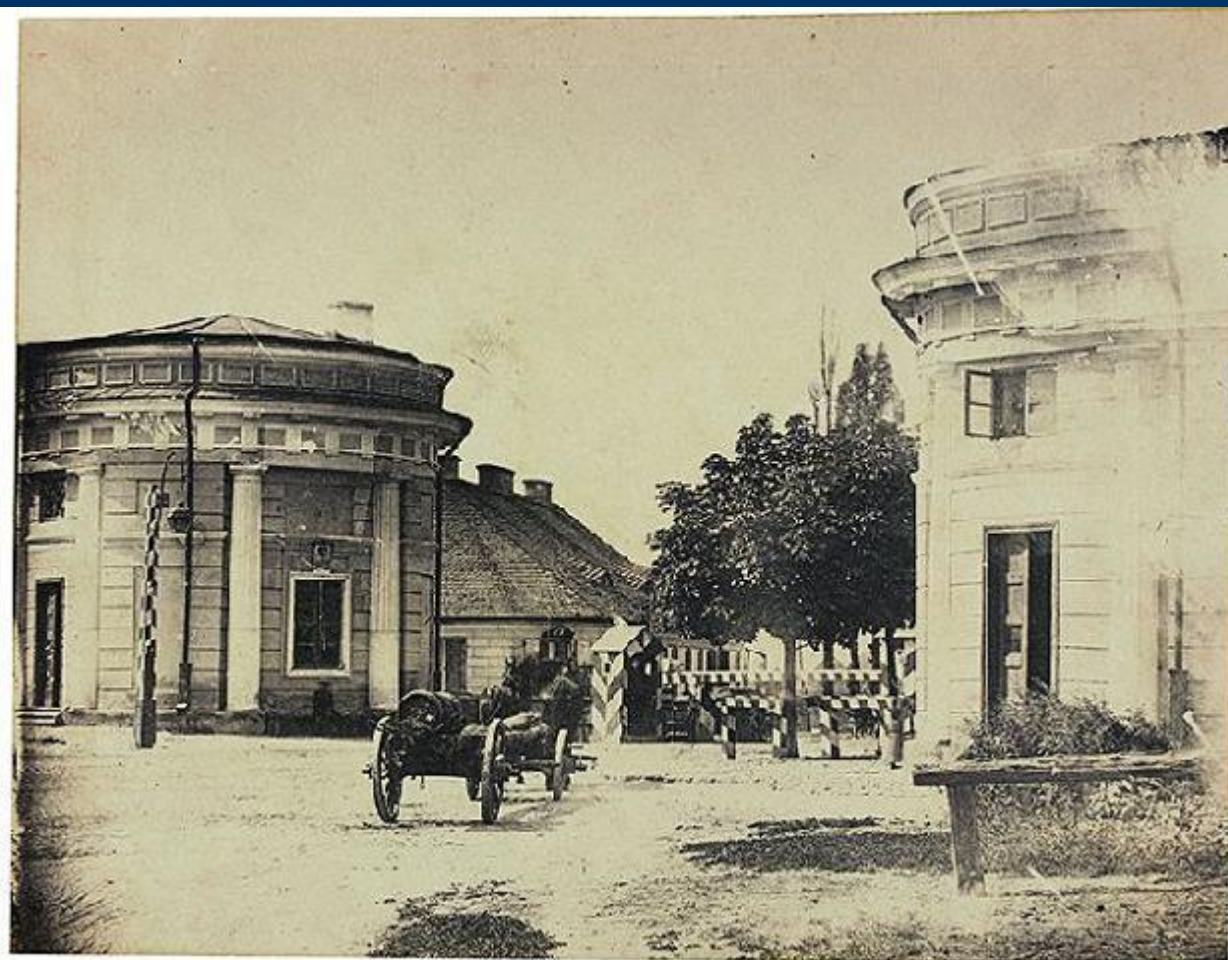
• Kościół św. Aleksandra został po wojnie zrekonstruowany w takiej postaci, jaką widział Rzecki, gdy szedł tędy do kamienicy Łęckich (na ul. Kruczej), kupionej na licytacji przez Wokulskiego za pośrednictwem Szlangbauma. Gdzieś w ciągu kamienic od nr 51 do 43 przy Al. Ujazdowskich wynajmowali mieszkanie Łęccy. Pan Tomasz Łęcki z jedyną córką Izabelą i kuzynką, panną Florentyną nie mieszkał we własnej kamienicy, lecz wynajmował lokal, złożony z ośmiu pokoiów, w stronie Alei Ujazdowskiej.

*„Ha! trudno... Posyłam tedy do odprasowania mój kapelusz, płacę dwa złote, na wszelki wypadek biorę do kieszeni króciłki maszeruję gdzieś aż za kościół Aleksandra.”*



# Aleje Jerozolimskie

Alejami spacerował Wokulski nad Wisłą (nie było jeszcze mostu Poniatowskiego), a Rzecki z kotorem Szumanem przechadzali się od Dworca Wiedeńskiego do rogatek Jerozolimskich (obecnie plac A. Zawiszy). Był to wtedy jeszcze niezbyt zabudowany trakt spacerowy, obsadzony kolumnami i dębami.



„W Warszawie opamiętał się dopiero w Alejach Jerozolimskich, już jadąc dorożką. Kto mu jednak wyniósł walizkę, jakim sposobem on sam znalazł się w dorożce? o tym nie wiedział i nawet nic go to nie obchodziło.”

# Kościół Św. Krzyża

Baronowa Krzeszowska zamówiła w kościele Świętego Krzyża trzy msze w intencji męża, żeby Bóg go upamiętał... Chyba pomogło, bo baron oficjalnie wrócił do żony.



„Krakowskie Przedmieście w Warszawie od strony Nowego Świata.„, Canaletto



# Krakowskie Przedmieście 4

• Nie wiadomo do końca czy to właśnie tutaj mieszkał Wokulski w „Lalce” Mimo to jeszcze przed wojną zdecydowano o wmurowaniu tablicy pamiątkowej.  
Dzisiejszy dom pod numerem 4 powstał po wojnie i w niczym nie przypomina swego poprzednika.

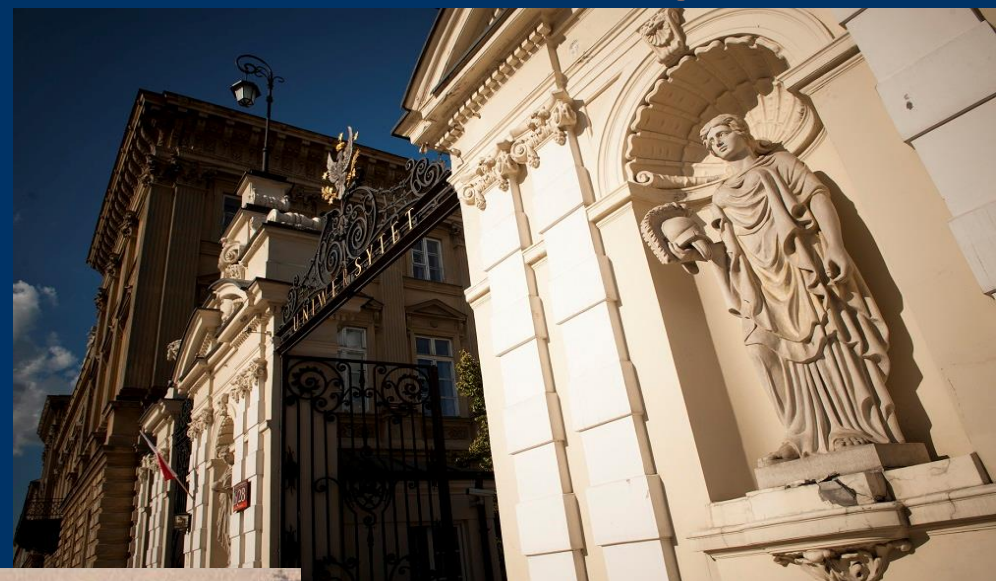
Krakowskie Przedmieście w Warszawie od strony Nowego Świata przed wojną. Za życia Prusa wyglądało trochę inaczej.





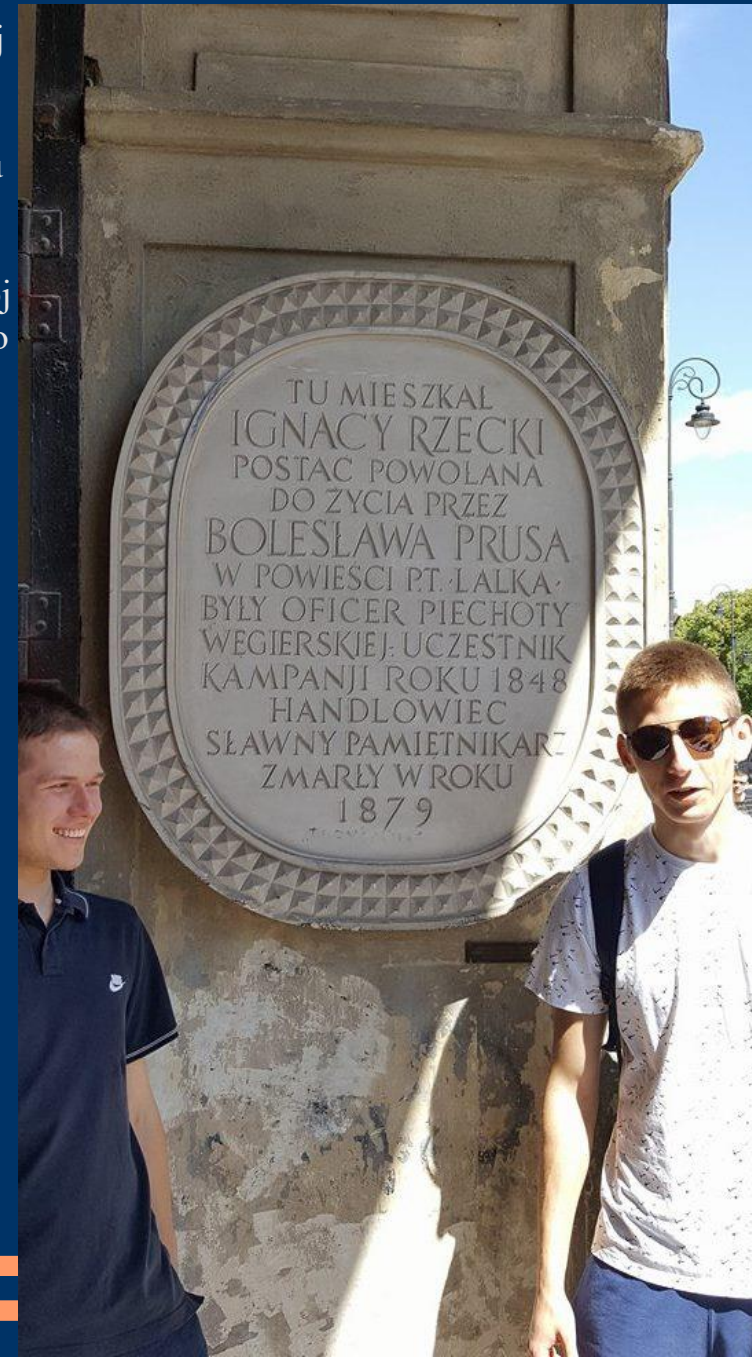
# Uniwersytet Warszawski - brama od Oboźnej

• W Szkole Głównej (tak wówczas nazywała się uczelnia) studiował na wydz. matematyczno-fizycznym Prus. Na tym samym wydziale studiował Wokulski - również fascynat nauk ścisłych. W Muzeum UW (M) fragment ekspozycji dotyczy Szkoły Głównej i Uniwersytetu Cesarskiego, w którym studowali studenci mieszkający w kamienicy Łęckich. Na budynku Instytutu Archeologii znajduje się tablica upamiętniająca istnienie SG, a na gmachu polonistyki tablica poświęcona Bolesławowi Prusowi.



# Krakowskie Przedmieście 7

W maju 1878 r. w tym domu funkcjonował powieściowy nowy sklep galanteryjny Wokulskiego (firma „J. Mincel i S. Wokulski”). W podwórzu, przy wyjściu z bramy po lewej stronie widać miejsce po oficynie, w której ostatnie półtora roku swego życia spędził Rzecki (1878 - X 1879 r.). Pod numerem 9 (w kamienicy Beyera, w której w czasach „Lalki” (1878 - X 1879 r.) oczywiście istniał sklep galanteryjny) Prus umieścił stary sklep Wokulskiego. W podwórzu kamienicy od 1853 r. znajdowało się wcześniejsze mieszkanie Rzeckiego. Pan Ignacy od początku do końca pięciu lat mieszkał w pokoiku przy sklepie. W ciągu tego czasu sklep zmienił właścicieli i podłogę, szafy i szyby w oknach, zakres swej działalności i subiektów; ale pokój Rzeckiego pozostał taki sam. Było w nim to samo smutne okno wychodzące na to samo podwórze, za tą samą kratą...



# Schody przed ślimakiem na Karowej, wiadukt Markiewicza

„Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty. Praca odejmuje sobie od ust, ażeby nakarmić niedołęgów; miłosierdzie hoduje bezczelnych próżniaków, a ubóstwo nie mogące zdobyć się na sprzęty, otacza się wiecznie głodnymi dziećmi, których największą zaletą jest wczesna śmierć. Tu nie poradzi jednostka z inicjatywą, bo wszystko sprzysięgło się, ażeby ją spętać i zużyć w pustej walce – o nic.”

Na Karowej znajdowała się w czasach Prusa brama na powiśle, niegdyś miejsce nędzy, a dzisiaj jedną z bardziej prestiżowych dzielnic Warszawy.





Obrazy Aleksandra Gieryskiego (od lewej):  
„Święto Trąbek”  
„Powiśle”  
„Piaskarze”  
Oraz współczesne zdjęcie

# Skwer na rogu Krakowskiego i Karowej

Pomnik Bolesława Prusa, dłuta A. Kamińskiej- Łapińskiej, postawiono w 1977 r. w miejscu, gdzie znajdowała się redakcja „Kuriera Warszawskiego”, z którym pisarz wiele lat współpracował. Wokulski wszedł tędy na spacer w Wielką Środę (17 IV 1878). Skręcił w istniejącą wówczas przy Krakowskim ozdobną bramę z ujęciem wody i wszedł w ulicę Karową, która wtedy była rynsztokiem zaciśniętym odwiecznymi murami.

*„Nieustanny turkot i szmer wydał się Wokulskiemu nieznośnym, a wewnętrzna pustka straszliwą. Chciał czymś się zająć i przypomniał sobie, że jeden z zagranicznych kapitalistów pytał go o zdanie w kwestii bulwarów nad Wisłą. Zdanie już miał wyrobione: Warszawa całym swoim ogromem ciąży i zsuwa się ku Wiśle. Gdyby brzeg rzeki obwarować bulwarami, powstałaby tam najpiękniejsza część miasta: gmachy, sklepy, aleje...*

*"Trzeba spojrzeć, jak by to wyglądało" - szepnął Wokulski i skręcił na ulicę Karową. Przy bramie wiodącej tam zobaczył bosego, przewiązanego sznurami tragarza, który pił wodę prosto z wodotrysku; zachlapał się od stóp do głów, ale miał bardzo zadowoloną minę i śmiejące się oczy.*

*"Jużci, ten ma, czego pragnął. Ja, ledwie zbliżył się do źródła, widzę, że nie tylko ono znikło, ale nawet wysychają moje pragnienia. Pomimo to mnie zazdroszczą, a nad nim każą się litować. Co za potworne nieporozumienie!"*

*Na Karowej odetchnął. Zdawało mu się, że jest jedną z plew, które już odrzucił młyn wielkomiejskiego życia, i że powoli splywa sobie gdzieś na dół tym rynsztokiem zaciśniętym odwiecznymi murami.*

*"Cóż bulwary?... - myślał. - Postoją jakiś czas, a potem będą walić się, zarośnięte zielskiem i odrapane, jak te oto ściany. Ludzie, którzy je budowali z wielką pracą, mieli także na celu zdrowie, bezpieczeństwo, majątek, a może zabawy i pieszczoty. I gdzie oni są?... Zostały po nich splekane mury, jak skorupa po ślimaku dawnej epoki. A cały pożytek z tego stosu cegieł i tysiąca innych stosów będzie, że przyszły geolog nazwie je skalą ludzkiego wyrobu, jak my dziś koralowe rafy albo kredę nazywamy skalami **wyrobu pierwotniaków.**"*



# Hotel Europejski

Bankiet wydany przez Wokulskiego z okazji poświęcenia nowego sklepu otwartego przy Krakowskim Przedmieściu 7 odbył się pod koniec maja 1878 w najelegantszym wówczas hotelu warszawskim. Salę ubrano w kwiaty, ustawiono ogromne stoły w podkowę, sprowadzono muzykę i o szóstej wieczór zebrało się przeszło sto pięćdziesiąt osób.



*„Główna uroczystość, czyli obiad, odbyła się w wielkiej sali Hotelu Europejskiego. Salę ubrano w kwiaty, ustawiono ogromne stoły w podkowę, sprowadzono muzykę i o szóstej wieczór zebrało się przeszło sto pięćdziesiąt osób. Kogo bo tam nie było!... Głównie kupcy i fabrykanci z Warszawy, z prowincji, z Moskwy, ba, nawet z Wiednia i z Paryża. Znalazło się też dwu hrabiów, jeden księżę i sporo szlachty. O trunkach nie wspominał, gdyż naprawdę nie wiem, czego było więcej: listków na roślinach zdobiących salę czy butelek.”*

# Kościół Karmelitów

Jedyny budynek wspomniany w powieści (zresztą anonimowo), który zachował się w niemal niezmiennym stanie do naszych czasów. W sąsiednim budynku biblioteki seminaryjnej w czasach „Lalki” istniała winiarnia Lesisza, a w pobliskiej Dziekance mieścił się podrzędny hotel. W kościele w Wielką Sobotę (20 IV 1878) w czasie kwesty Wokulski rozmawiał z Łęcką oraz spotkał dwie kobiety, którym wkrótce pomógł w trudnościach życiowych - „Magdalenkę” i panią Stawską.

Znajduje się na krakowskim przedmieściu

*„Mimo woli porównywał drobny wzrost stojących pod kościołem pobożnych z olbrzymimi rozmiarami świętego budynku i przyszła mu myśl szczególna. Że jak kiedyś na ziemi pracowały potężne siły dźwigając z płaskiego lądu łańcuchy gór, tak kiedyś w ludzkości istniała inna niezmierna siła, która wydzwignęła tego rodzaju budowlę. Patrząc na podobne gmachy można by sądzić, że w głębi naszej planety mieszkali olbrzymowie, którzy wydzierając się gdzieś w górę, podważali skorupę ziemską i zostawiali ślady tych ruchów w formie imponujących jaskiń.”*



# Redakcja "Kurjera Codziennego"

alkę" drukował, należący wówczas do Gebethnera i Wolffa, „Kurjer dzienny" w latach 1887- -1889. W postaci książkowej, nakładem tych nych wydawców, ukazała się w roku 1890.

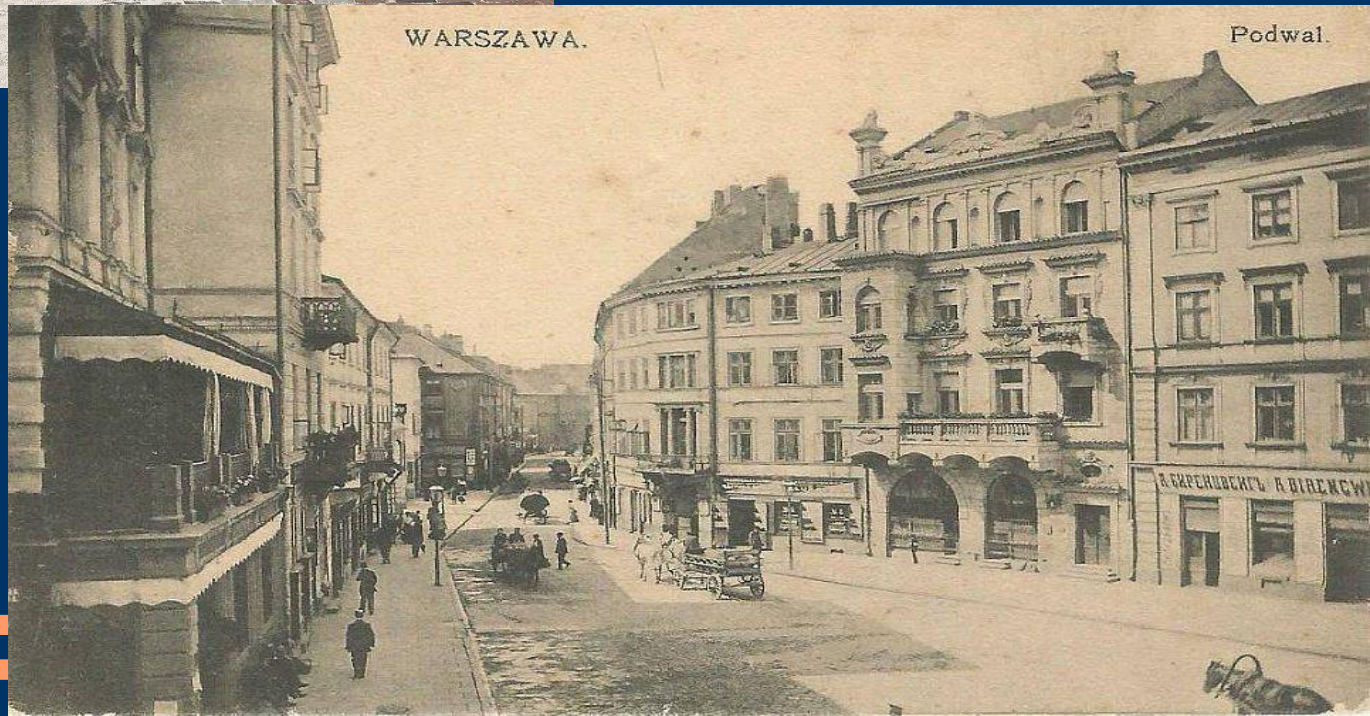
Róg Karowej i Krakowskiego Przedmieścia. Dzisiaj nie ma już śladów redakcyjnej przeszłości tego miejsca.





# Podwale

Przy Podwalu (ale bez podania adresu) umieścił Prus sklep starego Mincla, niemieckiego kupca, który przez wiele lat sprawował opiekę nad młodym Rzeckim i uczył go kupiectwa.



# Pałac Pacy

Rzecki obserwował licytację kamienicy w sali Sądu Okręgowego 29 VI 1878 r. Przed jej rozpoczęciem poszedł do cukierni na rogu Kapitulnej i Miodowej.

Znajduje się na ulicy miodowej



WARSZAWA: Sad Okregowy — VARSOVIE: Palais de Justice

Prof. J. Bułhak

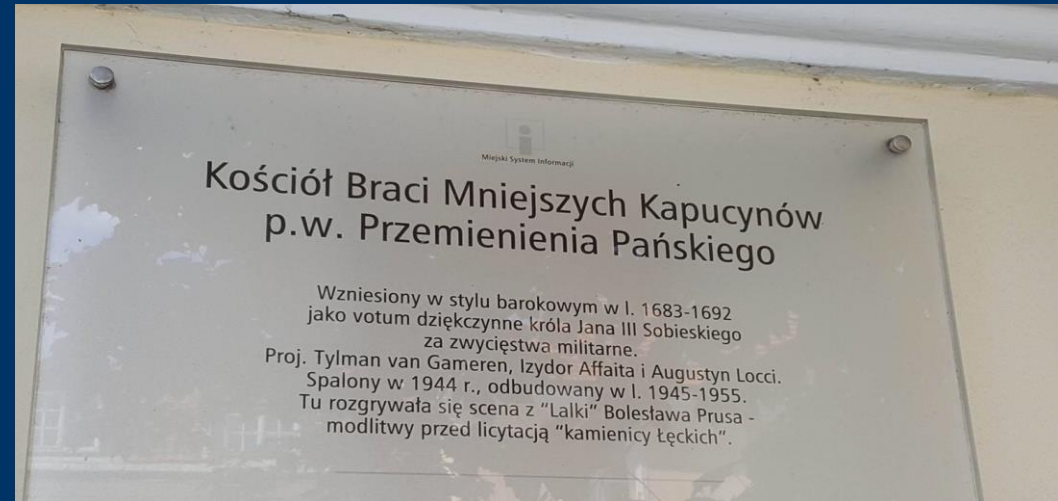
fotopolska.eu  
Polska na fotografii



*"Rozejrzawszy się w sytuacji pan Ignacy przede wszystkim spostrzeża, że do gmachu sądowego prowadzą dwie olbrzymie bramy i dwoje drzwi. Następnie widzi cztery różnej wielkości gromady starozakonnych z minami bardzo poważnymi. Pan Ignacy nie wie, dokąd iść, idzie jednak do tych drzwi, przed którymi stoi najwięcej starozakonnych, domyślając się, że tam właśnie odbywa się licytacja."*

# Kościół Kapucynów

Rzecki zastał tu, modlących się o sukces w licytacji kamienicy Łęckich, baronową Krzeszowską (chcącą kupić ją jak najtaniej) i Tomasza Łęckiego (chcącego sprzedać ją jak najdrożej).

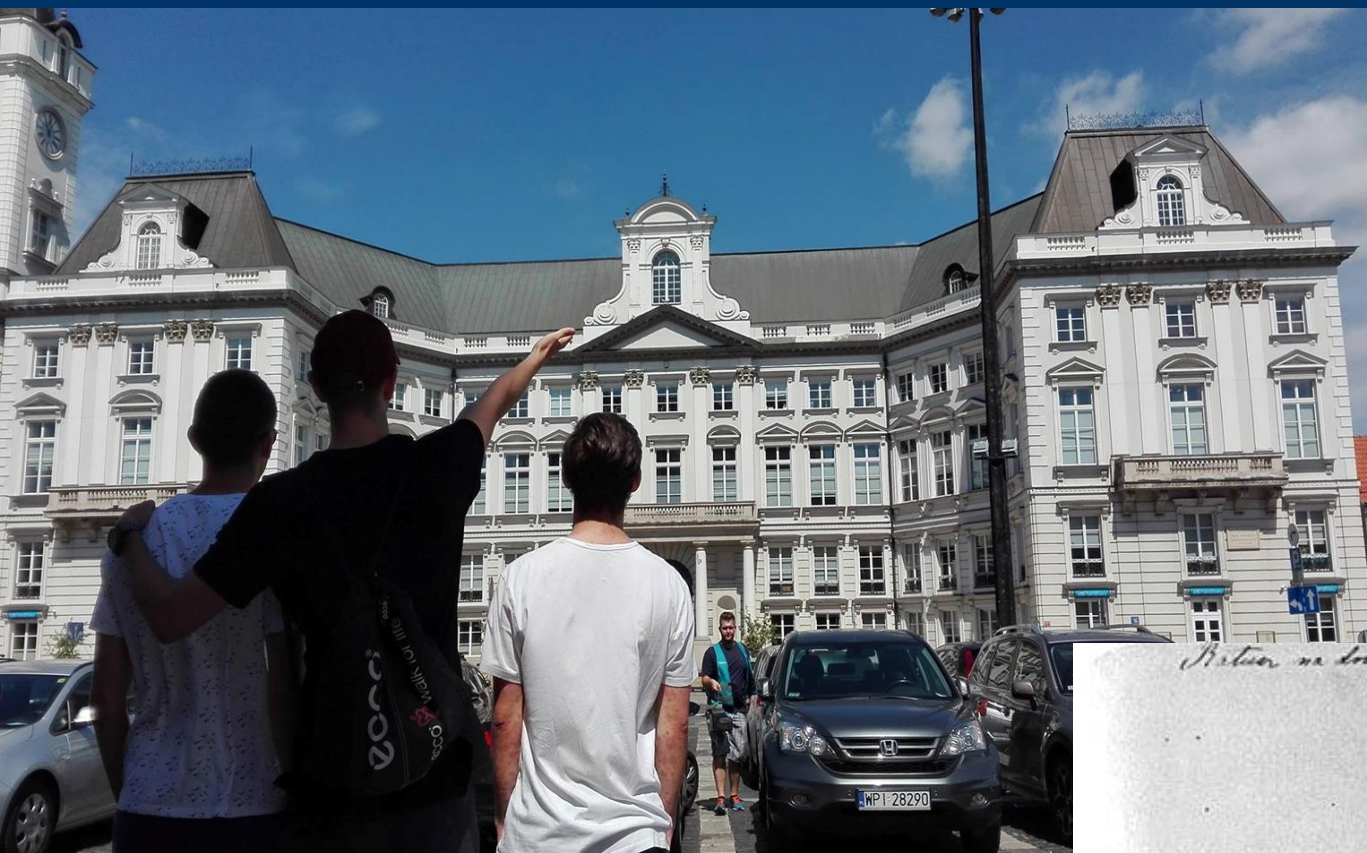


*„Chce w jakiś sposób przepędzić zbywający mu czas i spostrzegłszy otwarty kościół Kapucynów kieruje się do niego będąc pewnym, że w świątyni znajdzie spokój, przyjemny chłodek, a nade wszystko, że tam przynajmniej nie usłyszy o licytacji. Wchodzi do kościoła i istotnie znajduje ciszę i chłód, a nadto nieboszczyka na katafalku otoczonego świecami, które się jeszcze nie palą, i kwiatami, które już nie pachną. Od pewnego czasu pan Ignacy nie lubi widoku trumny, więc skręca na lewo i widzi klęczącą na posadzce w czarnym stroju kobietę. Jest to baronowa Krzeszowska, kornie zgięta ku ziemi; bije się w piersi i co chwilę podnosi chustkę do oczu.”*

# Pałac Jabłonowskich

W czasach „Lalki” odbywały się w nim odczyty i bale. Pod koniec stycznia 1879 bawił się tu Wokulski.

Mieści się na  
ulicy  
Senatorskiej



*"- Co za pani Stawska! - mówił doktor. - Tu chodzi o grubszą rybkę, o pannę Łęcką, w którą ten wariat wdeptał bez ratunku. Już zaczyna poznawać, jakie to ziółko, cierpi, gryzie się, ale oderwać się od niej nie może. Najgorsza rzecz spóźnione amory, osobliwie, kiedy trafią na takiego diabła jak Wokulski.*

*- Cóż się znowu stało? Przecie wczoraj był w ratuszu na balu?"*



Instytut Sztuki PAN

# Teatr Wielki

Prawdopodobnie 24 III 1877 r. Wokulski w czasie spektaklu Violetta zobaczył w tym teatrze Izabelę Łęcką i tak zaczęła się historia jego tragicznej miłości. 27 VI 1878 Rzecki za przyczyną Wokulskiego ogląda tu występ bawiącego wówczas w Warszawie włoskiego aktora E. Rossiego.



*"W teatrze trafił się panu Ignacemu cały szereg niespodzianek.*

*Przede wszystkim wszedł on na schody prowadzące na galerię, gdzie bywał zwykle za swoich dawnych, dobrych czasów."*



# Dzwonnica kościoła św. Anny



Zdjęcie przedwojenne i  
współczesne



# Dziękujemy za uwagę

## Bibliografia:

[http://www.warszawa1939.pl/index.php?r1=unia\\_rogatka&r3=0](http://www.warszawa1939.pl/index.php?r1=unia_rogatka&r3=0)

„Lalka” Bolesława Prusa

<https://pl.wikipedia.org>

[http://www.art.srodmiescie.warszawa.pl/lalka/trasa\\_sieczki](http://www.art.srodmiescie.warszawa.pl/lalka/trasa_sieczki)

<http://www.warszawa1939.pl>

<http://ns1.primus.com.pl>

<http://viapolonia.pl>

[gazeta.pl](http://gazeta.pl)

<http://www.warszawska.info>

<http://www.uw.edu.pl>

<https://upload.wikimedia.org>

<http://www.konferencje.pl>

<http://eela1.blox.pl>

<http://www.polskaniezwykla.pl>

<http://4.bp.blogspot.com>

<http://www.henryk-sienkiewicz.eu>

<http://fotospacery.josz.info>

<http://zom.waw.pl>

<http://www.zielonyogrodek.pl>

<http://www.lazienki-krolewskie.pl>